

# Berlin chce zabrać Polakom pieniądze

24 marca 2014

„Bild Zeitung” opublikował tajny dokument niemieckiego rządu, w którym zapowiadana jest walka z coraz częstszym zjawiskiem „wyłudzenia przez cudzoziemców niemieckiego zasiłku dla dzieci”. Przy okazji na cenzurowanym znalazła się Polska. Rząd w Berlinie przekonuje, że aż 41 tysięcy takich zasiłków w sposób nieuprawniony trafia nad Wisłę.

Z tajnego raportu wynika, że rząd Angeli Merkel postanowił bliżej przyjrzeć się zasiłkom na dzieci, które pobierają cudzoziemcy. Rządowi eksperci uznali, że zasiłki od lat są wyłudzane z niemieckiego systemu socjalnego na dzieci pozostawione w innym kraju. Niemiecki podatnik ze wszystkich 14,4 miliona wypłacanych zasiłków, aż 660 tysięcy wypłaca dla dzieci obcokrajowców z innych krajów UE, pracujących w Niemczech, których rodziny jednak cały czas przebywają w swojej ojczyźnie. Niemieckie media z oburzeniem podkreślają, że m.in. 41 tysięcy takich zasiłków trafia do Polski.

Sprawa wyszła na światło dzienne m.in. po tym, gdy coraz więcej lokalnych władz komunalnych zaczęło monitować, systematycznie wzrastającą różnicę pomiędzy ilością wypłacanych zasiłków, a ilością dzieci zapisanych do szkół. Gminy i komuny wypłacają coraz więcej zasiłków, co nie przekłada się (a powinno) na ilość zarejestrowanych nowych uczniów. Jak wynika z ujawnionego raportu – niemiecki rząd dość szybko zamierza podjąć działania, mające na celu zapobieganie wyłudzeniom i wielokrotnemu pobieraniu zasiłków na dzieci, a wszystkie gminy i komuny dotknięte migracją zasiłkową otrzymają federalną finansową pomoc w wysokości 200 mln euro.

Rząd federalny postanowił także zaostrzyć przepisy dotyczące

przyznawania zasiłków na dzieci. Teraz mają one być wypłacane tylko tym, którzy posiadają niemiecki numer identyfikacji podatkowej. Ponadto będzie bardziej dokładnie sprawdzane, czy zasiłek nie jest wypłacany podwójnie (w obydwu krajach jednocześnie), a wszystkim tym, którzy zostaną złapani na oszustwie będzie grozić nawet czasowy zakaz wjazdu do Niemiec.

Co prawda minister spraw wewnętrznych Thomas de Maiziere (CDU) sugeruje, że sprawa dotyczy przede wszystkim migrantów zasiłkowych z Rumunii i Bułgarii, ale media przekonują, że zasiłki wyłudniają także obywatele innych państw unijnych, oskarżając o ten proceder także Polaków. Według raportu prawie 29 proc. ze wszystkich 144 tysięcy polskich dzieci, które otrzymują niemiecki zasiłek, nadal mieszka w Polsce. Jest to największy odsetek ze wszystkich krajów, z których rodzice pobierają podobne zasiłki. Część bardziej radykalnej prasy żąda od władz większej kontroli nie tylko wobec wyłudzanych zasiłków na dzieci, ale także w przypadku wszystkich zasiłków i pomocy socjalnej, twierdząc, że cudzoziemcy nagminnie przyjeżdżają do Niemiec nie do pracy, a jedynie po to, aby wykorzystać obowiązujący w kraju system socjalny. „Bild” przypomina słowa premiera Bawarii i szefa CSU Horsta Seehofera, który oskarżył większość cudzoziemców o oszustwa socjalne i stwierdził, że kto dopuszcza się oszustw, będzie wydalany z Niemiec („Wer betruegt, der fliegt” – dosłownie: „kto oszukuje, ten wylatuje”).

Autor: Waldemar Maszewski (Hamburg)

Źródło: [Niezalezna.pl](http://Niezalezna.pl)